

(Il Messaggero - S.Carina) Weekend refleksji, jednak nie braku ruchu. Bowiem gdy prawdą jest, że Roma zrozumie do poniedziałku lepiej los Diawary (przewidziana jest nowa konsultacja, podczas której zostanie zdecydowane czy musi przejść operację czy nie), Petrachi jest gotowy podarować Fonsece przynajmniej jedno z dwóch wymaganych wzmocnień po meczu Coppa Italia. Chodzi o Carlesa Peresa, 22-letniego lewonożnego gracza, który gra na prawym skrzydle Barcy.

Operacja jest bliska zamknięcia (gracz nie został powołany na mecz z Valencią i powinna zamknąć się w formule pożądanej przez Romę: wypożyczenie z prawem do wykupu (choć Katalończycy będą mieli możliwość skorzystania z kontrwykupu). Hiszpan jest produktem szkółki Blaugrany i w sezonie zaliczył 10 występów w La Liga (474 minuty i gol z Betisem) i jeden w Lidze Mistrzów, przeciwko Interowi, gdzie również strzelił gola. Do przyspieszenia doszło w momencie, w którym Politano, po tym jak czekał na ponowną ofertę Giallorossich, dał zgodę na transfer do Napoli (w poniedziałek testy medyczne). Upadła opcja związana z Januzajem, po pełnym porozumieniu osiągniętym w czwartek z Realem Sociedad. Belga był zawsze opcją rezerwową.

Inaczej wygląda z kolei sprawa w środku pola. Podczas gdy w sprawie Villara przyszło pośrednie potwierdzenie oferty Giallorossich od trenera Elche, Petrachi zastanawia się nad bardziej gotowym graczem w przypadku gdyby Diawara musiał przejść operację. W środę doszło do spotkania między Romą i Juventusem w sprawie Mandragory. Sytuacja pomocnika jest dosyć osobliwa: Udinese kupiło go w poprzednim roku od Bianconerich za 20 mln euro. Między stronami istnieje jednak dżentelmeńskie porozumienie, które pozwala Paraticiemu na pozyskanie go z powrotem w lipcu za 26 mln euro (chyba że dojdzie do renegotjacji umowy). Tłumacząc: mimo że jest zarejestrowany w Udinese, piłkarz jest kontrolowany przez Juve.

Jeśli jednak Udinese sprzeda go do 31 stycznia, amortyzując koszty, można go pozyskać za sumę 15-18 mln, a klub Pozzo musiałby wpłacić Juve jedynie 200 tysięcy euro, bez premii równej 50% ewentualnej dodatniej różnicy z ceny sprzedaży i 20 mln euro. To ocena, którą Roma jest gotowa nawet podjąć. Problemem jest formuła operacji. Udinese, jeśli sprzeda Mandragorę (który podoba się też Fiorentnie), musi mieć płynność, aby pozyskać kogoś innego. Płynność, której w Trigorii nie mogą zagwarantować.

Autor: abruzzi